

**Maria Blok, po mężu Lemke**  
**ul. Słowackiego 25, Lębork**  
**Od 1980 r. jestem w Zespole ds. Upamiętniania Etosu**  
**Tajnej Organizacji Gryf Pomorski (zwany „Etos”)**

11 listopada 2001 r.

Założyciel  
Zespołu ds. upamiętniania Etosu  
TOW "Gryf Pomorski"  
dr Stanisław Lipiński

*St. Lipiński*  
5 XII 2001 r.

### Oświadczenie

W czasie wojny, w latach 1940-1944, w naszym gospodarstwie rodzinnym w Przyrowiu, koło Wygody, mieścił się zakonspirowany Sztab Gryfa Pomorskiego por. Augustyna Westphala, który był zastępcą Dowódcy Gryfa por. Józefa Dambka. Cały ten okres mieszkał z nami pod jednym dachem. Ja z moim bratem Józefem byliśmy łącznikami w Sztapie por. Augustyna Westphala i cały ten okres m.in. pisałam na maszynie różne dokumenty dotyczące konspiracji. Byłam łączniczką i sekretarką, kiedy po zamordowaniu wspólnie por. Józefa Dambka przez niemieckie Gestapo i sowieckie NKWD 4 marca 1944 r., por. Augustyn Westphal przejął wszystkie funkcje w Gryfie, jakie pełnił do tej pory por. Józef Dambek. Byliśmy razem z bratem w Sztapie Dowódcy por. Augustyna Westphala do czasu, kiedy został On zamordowany skrytobójczo przez UB 17.09.1946 r. w Wejherowie. Urzędem UB w Wejherowie kierował wtedy Bernard Szczęsny, którego na burmistrza Wejherowa osadził sowiecki płk. NKWD Anatol Zbarski 12 marca 1945 r., kiedy to okupacyjne wojska Armii Czerwonej i Oddziały NKWD rozpoczęły okupację Wejherowa. *(Obecne władze Wejherowa uważają, że wkroczenie do Wejherowa 12 marca 1945 r. zbrodniczych Oddziałów NKWD i narzucania Polsce siłą zbrodniczego systemu komunistycznego połączonego z masowym mordowaniem Polskich Bohaterów m.in. z Gryfa Kaszubskiego-Pomorskiego, jest tak ważnym wydarzeniem w Dziejach Wejherowa, że należy te zbrodnie, które są wynikiem zbrodniczego Paktu Ribbentrop-Mołotow należy przez cały czas upamiętniać poprzez nazwanie ulicy imieniem 12 Marca w Wejherowie.*

*Obecne Władze w Wejherowie uważają, że wkroczenie do Wejherowa zbrodniczych Oddziałów NKWD 12 marca 1945 r. jest tak samo ważnym wydarzeniem, jak wyzwolenie Pomorza przez Wojsko Polskie pod dowództwem generała Józefa Hallera, zakończone 10 lutego 1920 r. w Pucku. W Pucku jest właśnie ulica upamiętniająca tą datę 10 lutego, w Gdyni również. W Chojnicach jest ulica 31 stycznia, kiedy do miasta dotarło 31 stycznia 1920 r. Wojsko Polskie i przyniosło wolność. Dobrze pamiętam, że parę lat temu żołnierze, ochotnicy z września 1939 r., którzy nie mogli walczyć w obronie Wejherowa w 1939 r., ponieważ Teodor Bolduan, burmistrz Wejherowa, poddał miasto Niemcom i od 1 września do 15 października był burmistrzem niemieckim Wejherowa z nadania samego Hitlera. Został wtedy Teodor Bolduan aresztowany przez organizację z Wejherowa „Polska Żyje” i rozstrzelany 15.10.1939 r. pod Zamkową Górą w kierunku szosy na Szemud. Żołnierze, ochotnicy z Wejherowa, walczyli potem w obronie Gdyni na Kępie Oksywskiej. Ci ochotnicy potem wystąpili do Władz Wejherowa, aby tą ulicę hańby w Wejherowie 12 Marca (1945*

niemieckiego Gestapo razem z agentami rosyjskiego NKWD. Natomiast obecnie, kiedy powstał Uniwersytet Gdański, tym zatajaniem zbrodni i fałszowaniem historii na całym Pomorzu kierują teraz pracownicy naukowcy związani między innymi z Uniwersytetem Gdańskim, tacy jak:

- prof. Andrzej Ceynowa, prorektor Uniwersytetu Gdańskiego
- prof. Jerzy Samp, Uniwersytet Gdański
- prof. Cezary Obracht-Prondzyński
- prof. Józef Borzyszkowski.

Razem dwanaście osób (*pełna lista z dnia 8 września 1999 r. w załączeniu 5*), które w dniu 8 września 1999 r. skierowały „*List Otwarty*” do Polaków w obronie niemieckiego Gestapo i rosyjskiego NKWD, Aleksandra Arendt. W/w są oburzeni, że od pewnego czasu są kierowane oskarżenia przeciwko Aleksandrowi Arendtowi „*kwestionując jego status, jako komendanta tej partyzanckiej organizacji w końcowej fazie jej istnienia*”.

Między innymi Archiwa Gdańskiego UB czasu komunistycznego ujawniły, że Aleksander Arendt był nie tylko niemieckim zbrodniarzem wojennym czasu Hitlera od 1935r. nie został przesłuchany i osądzony celowo przez prokuraturę Oddziału Gdańskiego IPN, którą kieruje prokurator Maciej Schulz i do tego czasu nie został Aleksander Arendt osądzony i skazany. Było to celowe i świadome zatajanie zbrodni niemieckich i rosyjskich przez prokuratora Macieja Schulza dokonanym na Narodzie Polskim. Zaraz po wojnie sam Aleksander Arendt podaje, że w ramach wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, ścigał i likwidował, jako funkcjonariusz UB, na całym Pomorzu żołnierzy: Armii Krajowej, Łupaszki, Narodowych Sił Zbrojnych, Wolności i Niezawisłości. Za tą zbrodniczą działalność otrzymał m.in. państwowe medale: „*Medal za Zasługi dla Obronności Kraju w 1968 r.*” (zobacz zał 6 i 7, dokumenty z dnia 17.05.1968 r.), gdzie sam Aleksander Arendt pisze, że „*zasłużył się w ściganiu zbrodniarzy wojennych. W roku 1946 ścigał i likwidował bandy Łupaszki i Narodowe Siły Zbrojne*”.

W związku z omawianym tu „*Listem otwartym*” z dnia 08.09.1999 r. w obronie Aleksandra Arendta, napisanego przez pracowników naukowych, m.in. z Uniwersytetu Gdańskiego, wystąpił również Członek Rady Naczelnej TOW „*Gryf Pomorski*” w czasie II wojny światowej, Alfons Bryczkowski, który pisze: „*Pragnę stwierdzić, że A. Arendt nigdy nie był Komendantem Naczelnym, ak również nigdy nie pełnił obowiązków Komendanta Naczelnego. Pod żadnym pozorem A. Arendt nie mógł wydawać żadnych oświadczeń ani odezw bez zgody Rady Naczelnej, na którą się obecnie owołuje. Po prostu takich odezw nie było w czasie wojny*”... „*Postawienie A. Arendta po wojnie na ziele Gryfa było gwarantem zniszczenia struktur „Gryfa”, a to było potrzebne NKWD i UB w celu walki z narodem Polskim*” (zobacz zał. 8).

Pracownicy naukowcy, którzy podpisali ten „*List otwarty*” a związane z Uniwersytetem Gdańskim, to osoby całkowicie nieodpowiedzialne. Jak tacy pracownicy nauki mogą uczyć i wychowywać Polską Młodzież. Opisałam to jako naoczny świadek historii.

Osoby, które podpisały ten „*List otwarty*”, występowały również w obronie Tadeusza Olduana, podkreślając „*jego niepodatność na polityczne naciski, prostolinijność i postawę niezkompromisowości w dążeniu do prawdy*”.



228.4

# STOWARZYSZENIE RODZIN OFIAR GRUDNIA 1970 R. W GDYNI

54 GDYNIA, UL. 3 MAJA 27

TEL 621-80-98, 625-53-13

NR KONTA :

Gdynia, 19.04.2005

**Do Duchowieństwa,  
Prezydenta Miasta Wejherowa,  
Starosty Powiatu  
i Radnych Wejherowa**

Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Grudnia 1970 oraz Kombatanci Powstania Grudniowego bardzo gorąco popierają przemianowanie ulicy 12 marca w Wejherowie na ul. Papieża Jana Pawła II, z którą to propozycją wystąpili do Duchowieństwa, Władz Powiatu i do mieszkańców całej Ziemi Wejherowskiej Żołnierze Września 1939 r.

Ulica 12 marca, przypominająca moment wkroczenia okupacyjnej Armii Czerwonej do Wejherowa, to hańba dla Św. Miasta Wejherowa oraz symbol zniewolenia Narodu Polskiego przez wrogie mocarstwa.

Jest szczególnie wzruszające, że o ulicę imieniem Jana Pawła II – Ojca Narodu, zapomnieli się Bohaterscy Żołnierze Września 1939, – Ochotnicy z Wejherowa, którzy za wolną Polskę zapłacili własną krwią i życiem walcząc pod dowództwem pułkownika Stanisława Dąbka, potem pod Dowództwem Augustyna Westphala z „Gryfa Pomorskiego”, zamordowanego skrytobójczo w Wejherowie w 1946 r. przez JB.

Wi Bohaterscy Żołnierze Września 1939 mieli moralne prawo to uczynić, ponieważ aleją do pokolenia Jana Pawła II, które urodziło się i wychowało już w wolnej Polsce. Pokolenie to, zarówno okupanci hitlerowscy, jak i sowieccy, przeznaczyli na zagładę.

Z uwagi na Ich podeszły wiek wezwanie przemianowania ulicy hańby 12 marca a ulicę imieniem Jana Pawła II traktujemy jako patriotyczny testament dla Wejherowa, który należy uszanować.

Kombatanci  
Powstania Grudniowego 1970  
*[Signature]*

**Za Zarząd**  
*[Signature]*  
Stowarzyszenie Rodzin Ofiar  
Grudzień 70

Urząd Gminny

Kamienicy Szlacheckiej

*L. B. 25/38*

Powiat Kartuski

osiedle Klukowa Huta

Pomorze

*zał. 2*

Kamienica Szlachecka, dnia 12 lipca 1938 ro.

Z a ś w i a d c z e n i e .

---

Zarząd Gminny w Kamienicy Szlacheckiej niniejszym zaświadcza, że p. Jan Bychowski urodzony dnia 8 lutego 1909r. w Trzechrzekach pracował w tym Zarządzie jako sekretarz gminny w czasie od 13 stycznia 1938r. do dnia dzisiejszego. Zajmowane stanowisko opuszcza na własną prośbę.

Równocześnie Zarząd Gminny stwierdza, że p. Jan Bychowski na terenie tutejszym cieszył się jak najlepszą opinią, przez 6-cio miesięczny okres zjednał sobie całkowite zaufanie miejscowej ludności. Powierzone mu obowiązki spełniał gorliwie i sumiennie z całym oddaniem.-



WOJTA GMINY KAMIENICA SZLACHECKA:

*[Signature]*  
/ Józef Bigus /

205.3.



Tablica umieszczona jest w Izbie Pamięci, której kustoszem jest Stanisław Bigus.



Tablica umieszczona jest na domu rodzinnym Bigusów w Przyrowiu, byłej gminie Kamienica Szlachecka, gdzie w czasie wojny w latach 1942-1944 znajdował się zakonspirowany Sztab kpt. Józefa Dambka. Twórcy i Dowódcy „Gryfa Kaszubsko-Pomorskiego. Upamiętnia Józefa Bigusa, wójta tej

201. 4.

Krzyż Partyzancki oraz Pomnik Kaszubskich Bohaterów został odsonięty w dniu 24 .09.2000r. W Przyrowiu Gmina Stężyca. Upamiętnia Komendantów Nczelnych TOW „Gryf Pomorski” – kpt Józefa Dambka , por. Augustyna Westphala, oraz lokalnych partyzantów.



z at. 5

Gotenhafen, den 11.9.1944

Rp. Bescheinige hiermit, dass Herr Polizist Aleksander Arendt aus Karthaus, den ich heute untersucht habe, an einem durch Schilddrüsenerkrankung her vorgerufenen Herzmuskelschaden leidet. Patient hat auch erhöhte Temperatur. Sein zustand hat sich trotz der Behandlung noch verschlimmert.

Dr. med. Horynski D.  
prakt. Arzt  
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61

[Uwagi i komentarze tłumacza odznaczono w tekście tłumaczenia kursywą w kwadratowych nawiasach]

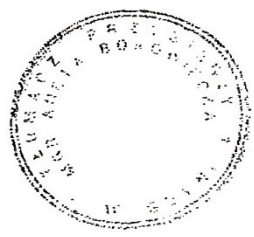
Gdynia, dnia 11.09.1944

Rp. Niniejszym poświadczam, iż Pan Policjant Aleksander Arendt z Kartuz, którego w dniu dzisiejszym zbadalem, cierpi na wywołane schorzeniem tarczycy uszkodzenie mięśnia sercowego.

Pacjent ma również podwyższoną temperaturę. Pomimo leczenia, jego stan jeszcze się pogorszył.

Dr med. Horynski D.  
Lekarz praktykujący  
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61  
[podpis nieczytelny]

Tłumacz Przysięgły  
mgr Aneta Borowiecka



REDAKTOR NACZELNY RONALD ŁANIECKI

zot. 6

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wydrukowanie mego listu w ramach dyskusji o kombatantach T.O.W. „Gryf Pomorski”

Członek Rady Nadzorczej  
T.O.W. „Gryf Pomorski”  
w okresie II wojny światowej  
Alfons Pryczkowski

W „Wiadomościach Gdyńskich” ukazał się interesujący artykuł pana dr St. Ucińskiego pt. „Komendanci Naczelni T.O.W. „Gryf Pomorski”, w którym autor w sposób naukowy przedstawił sylwetki kolejnych komendantów naczelnych T.O.W. „Gryf Pomorski” oraz ich dokonania.

Pod koniec artykułu autor omawiając sylwetkę Aleksandra Arendta stwierdza jednoznacznie, że podczas ponad 20-letnich jego badań nad historią „Gryfa”, nie znalazł żadnych przesłanek naukowych, żeby A. Arendt był Komendantem Naczelnym „Gryfa”. Uważam, że autor mało miejsca poświęcił negatywnej działalności A. Arendta w czasie okupacji hitlerowskiej i po wojnie, dlatego pozwalam sobie to uzupełnić.

W czasie okupacji niemieckiej znajdowałem się od 1940 r. w osobistej ochronie por. Józefa Dambka założyciela i dowódcy „Gryfa”. Od 1942 r. byłem członkiem Rady Naczelnej „Gryfa Pomorskiego” aż do końca wojny. Rada Naczelna mianowała między innymi komendantów naczelnych.

Jako członek Rady Naczelnej „Gryfa” pragnę stwierdzić, że A. Arendt nigdy nie był Komendantem Naczelnym, jak również nigdy nie pełnił obowiązków Komendanta Naczelnego. Pod żadnym pozorem A. Arendt nie mógł wydawać żadnych oświadczeń ani odezw bez zgody Rady Naczelnej, na które się obecnie powołuje. Po prostu takich odezw nie było w czasie wojny.

Jego kariera zaczęła się dopiero po wojnie, kiedy podjął ścisłą współpracę z NKWD i UB, a szczególnie wtedy, kiedy NKWD i UB zamordowała ostatniego Prezesa Rady Naczelnej i Dowódcę „Gryfa” Augustyna Westphala w 1946 r. Mord ten został wykonany w następujący sposób. Był on wielokrotnie aresztowany, przesłuchiwany, bity po nerkach uszkadzając je i umiera wskutek zatrucia organizmu po paru tygodniach. Jest to mord z opóźnioną śmiercią, znany bardzo dobrze z NKWD i UB. Jak również po skrytobójczej śmierci Komendanta Naczelnego „Gryfa” inż. Jerzego Wojewskiego, którego zwłok nigdy nie znaleziono.

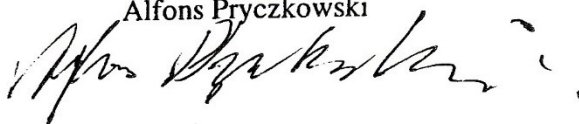
Aleksander Arendt po przejęciu części archiwum „Gryfa”, szczególnie po śmierci A. Westphala ogłasza się Komendantem Naczelnym „Gryfa” i korzystając z tych dokumentów i kłamstw uwiarygadnia się wydając po wojnie dokumenty z jego podpisem z pseudonimem „Konar” jako Komendant Naczelny – w ten sposób fałszując historię.

Postawienie A. Arendta po wojnie na czele „Gryfa” było gwarantem zniszczenia struktur „Gryfa”, a to było potrzebne dla NKWD i UB w celu walki z narodem polskim, a w szczególności z polską opozycją niepodległościową i z kościołem. „Gryf” był organizacją bardzo patriotyczną o innym charakterze narodowym.

Wszystkie te wydane odezwy, oświadczenia, czy inne dokumenty są wydane po wojnie i sfałszowane przez A. Arendta.

Członek Rady Nadzorczej  
T.O.W. „Gryf Pomorski”  
w czasie II wojny światowej

Alfons Pryczkowski





Lat. 7

II ZJAZD REGIONU POMORSKIEGO ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKO – NARODOWEGO

**Stanowisko  
w sprawie TOW „Gryf Pomorski”**

Uczestnicy Zjazdu wyrażają uznanie Kolegom Romanowi Dambkowi i Stanisławowi Ucińskiemu z koła Zjednoczenia Chrześcijańsko – Narodowego w Gdyni oraz wszystkim osobom zaangażowanym w dzieło wyjaśnienia dramatycznych okoliczności działalności Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” i tragicznych losów wielu spośród gryfowców w okresie komunistycznym — za konsekwencję w dążeniu do ukazania prawdy.

Wyrażamy głębokie przekonanie, iż dzięki tym działaniom oraz za pośrednictwem powstającego Instytutu Pamięci Narodowej, prawda o „Gryfie Pomorskim” ukaze się w pełnym świetle.

Wyrażamy nadzieję, że na prawdziwej historii „Gryfa Pomorskiego” młodzież pomorska będzie się uczyć patriotyzmu, zgodnie ze starożytną maksymą, iż *historia magistra vitae est*. By historia mogła być nauczycielką, jej obraz powinien być wolny od nieprawdy i sfałszowania.

*Gdańsk, 7 maja 2000 roku*

PREZES  
REGIONU POMORSKIEGO  
*J. Kurski*  
JACEK KURSKI

zaj. 8.

się wykazać wiedzą i umiejętnościami: w marszach na orientację, pierwszej pomocy, krajoznawstwie, rowerowym torze przeszkód itp.

czynski, Sławomir Zawadzki i Wiesław Gumienny z opiekunem Jakubem Kaczyńskim. Dużą furorę zrobił najmłodszy zespół turnieju, reprezentujący

plomy i bardzo sympatyczne nagrody o charakterze turystycznym i krajoznawczym. Tekst i zdjęcia: Roman Kurzyński

teatralnych.

Rumia

Ha

T

Komendant Wejherowa dr Stefanyszyn i zdan Formela. z gromania środe zorganizowali „Male Trójmie



Zaplanow których uzależ działu wiekow Były to trasy: młodszoharcers kowa, turystycz Uczestnicy cerskiej mieli nia dodatkowe r ci mini regat kajki strzeleckich, pol wego toru przes z rannym – po u szej pomocy – p To ostatnie utru wane zostało z zoracji – świe przeciw gazowi Trasy rajdu różnych punkta dzie, Górze Por przebiegały prz nowe wytyczon

### Stanowisko wobec konferencji dotyczącej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” organizowanej dnia 12.05 2000 r. w Gdańsku.

Konferencja, której głównymi animatorami są: dr hab. Bogdan Chrzanowski z Muzeum Sztuthof z siedzibą w Sopocie oraz prof. Józef Borzyszkowski ma na celu obronę Aleksandra Arendta, który pracował na rzecz gestapo, NKWD i UB.

W ostatnich latach wybitni prawnicy „Gryfa Pomorskiego” między innymi: Rada Naczelnej oraz nacelni świadkowie tamtych wydarzeń wydali oświadczenia, które szeroko były publikowane w prasie na całym Pomorzu oraz zagranicą (USA). Wynikiem tych oświadczeń i nowo ujawnionych dokumentów było skierowanie pozwu do Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, który został zarejestrowany pod numerem Zs. KO. 9/2000 gotowy do przekazania właściwemu prokuratorowi. Wnioskodawcy tj. Zespół ds. Upamiętniania Etosu T.O.W. „Gryf Pomorski” dołączyli do wniosku 25 dowodów agendralnej działalności Aleksandra Arendta.

Dokumenty te stwierdzają jednoznacznie, że Aleksander Arendt przynajmniej od 1943 roku był najbliższym współpracownikiem gestapowca Jana Kaszubowskiego (Hans Kassner) i wspólnie rozpracowywali T.O.W. „Gryf Pomorski” początkowo dla Niemców, potem dla Rosjan. Z tych dokumentów jasno wynika, że w Kartuzach na ulicy Kościuszki mieszkał Aleksander Arendt w domu Skwierawskiego, który był jego teściem (Aleksander Arendt do dziś jest współwłaścicielem tego domu). W czasie okupacji i zaraz po niej było to miejsce kontaktowe i baza wypadowa dla gestapowców, głównie Jana

Kaszubowskiego i Aleksandra Arendta, skierowana do walki przeciwko T.O.W. „Gryf Pomorski” na całym Pomorzu.

Kiedy dokumenty te zostały podane do publicznej wiadomości pierwszy w obronie Aleksandra Arendta stanął PRL – ówski wiceminister MSW i jednocześnie ówczesny szef Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UB) Jan Ptasinski. Następnym obrońcą okazał się Tadeusz Bolduan (Informacja Wojskowa – UB w wojsku), także Leon Lubecki – fałszerz historyczny z okresu stalinowskiego, ubowiec przestępujący partyzantów Gryfa i fałszujący ich czennia zaraz po wojnie, np. w UB w Kartuzach.

Kontynuatorem tego kłamstwa robionego na użytek okupantów jest Józef Borzyszkowski, który na tej kłamliwej historii zrobił karierę. W ostatnich oświadczeniach, wykorzystując dobre imię Zrzeczenia Kaszubsko – Pomorskiego, jako inspirator awansował gestapowca Aleksandra Arendta z funkcji, którą do tej pory przypisywali mu historycy związani z UB z okresu eksterminacji Gryfa tj. z funkcji Komendanta Naczelnego pionu wojskowego do funkcji Dowódcy całego Gryfa. Jest to niesłychane kłamstwo, którego nawet ubowcy nie odważyli się dokonać.

Ujawnione dokumenty burzą wizerunek Józefa Borzyszkowskiego tak precyzyjnie od lat budowany na fałszu historycznym. W obliczu zagrożenia swojej kariery i beznadziejności sytuacji próbuje on poprzez tą konferencję jeszcze raz, tak jak za dawnych lat wprowadzić w błąd opinię publiczną i utrzymać wer-

się stworzoną przed laty na użytek naszych wrogów.

W konferencji tej biorą udział przemyślnie wyselekcjonowane osoby. Nie zaproszeni zostali inni badacze, którzy od lat zajmują się Gryfem, jak również nie zostali zaproszeni żyjący jeszcze świadkowie tamtych czasów. Te wyselekcjonowane osoby to pracownicy Muzeum Sztuthof z siedzibą w Sopocie: dr hab. Bogdan Chrzanowski, dr Andrzej Gąsiorowski i mgr Krzysztof Steyer, którzy współpracują z gestapowcem Aleksandrem Arendtem od czasów PRL – u. Tolerują to, że Aleksander Arendt jest przewodniczącym Sztutowiaków – więźniów obozu koncentracyjnego Sztuthof, a przeciw Aleksander Arendt w czasie okupacji razem z Janem Kaszubowskim kierowali Patriotów Pomorskich do tego obozu, a teraz ten oprawca jest honorową osobą podczas uroczystości związanych z rocznicami obchodów martyrologii ludzi umęczonych na śmierć.

Na uwagę zasługuje fakt, że żaden historyk z Uniwersytetu Gdańskiego nie jest referentem na tej konferencji pozostawiając na tym polu Józefa Borzyszkowskiego w osamotnieniu.

Widać z tego, że prawda o bohaterstwie Gryfa i o zbrodniczej działalności Aleksandra Arendta jest już powszechnie znana, a pomimo tego, z przykrością należy stwierdzić, że jest organizowana konferencja, która ma na celu dalszą kontynuację kłamstwa stworzonego w okresie likwidacji przywódców Gryfa w latach powojennych.

Alojzy Dambek  
Syn Twórcy i Dowódcy  
T.O.W. „Gryfa”  
por. Józefa Dambka

Od red.: za tydzień przedstawimy ocenę konferencji przez obrońców Gestapowców Aleksandra Arendta i Jana Kaszubowskiego.

„Kurier Wejherowski” - 17.05.2000r.

organizowanej

Golonisk 8 20.05.1991

20.5

1

### List otwarty

Jesteśmy oburzeni niezwykle brutalnością kampanii oskarżeń i rozliczeń, jaką niektóre osoby, a szczególnie panowie - Roman Dambek i dr Stanisław Uciński, prowadzą od pewnego czasu przeciwko b. komendantowi „Gryfa” Aleksandrowi Arendtowi. Kwestionując jego status jako komendanta tej partyzanckiej organizacji w końcowej fazie jej istnienia, „rewizorzy” i naprawiacze historii w demaskatorskim zapale, nie tylko rozmijają się z obiektywizmem, ale sięgają także po kalumnie i zniewagi.

Swoistym curiosum jest fakt, że reperkusje ich poczynań, firmowanych, niestety, przez różnych reprezentantów kaszubskiej społeczności, sprawujących także funkcje publiczne, zataczają coraz szersze kręgi, uderzając w osoby, które ośmielają się mieć inne niż oni zdanie o „Gryfie Pomorskim”. Taką właśnie osobą jest publicysta i społecznik Tadeusz Bolduan. Dysponuje on znacznie większym zasobem wiedzy o „Gryfie” niż jego adwersarze, także wiedzą o działalności Aleksandra Arendta. Rewidenci „Gryfowej” historii, posługując się prymitywną metodologią, podejmują m.in. próby podważenia merytorycznych kompetencji T. Bolduana poprzez szukanie domniemanych haków w jego życiorysie. Przykładem wyjątkowej perfidii jest stawianie znaku równości między jego zasadniczą służbą w wojsku, a rzekomą działalnością agenturalną, wymierzoną - o ironio - w „Gryfowców”.

Starsi z nas doskonale znają działalność Tadeusza Bolduana w pierwszych latach istnienia Zrzeszenia Kaszubskiego i dwutygodnika „Kaszëbë”, jego niepodatność na polityczne naciski, prostolinijność i postawę bezkompromisowości w dążeniu do prawdy.

Właśnie Tadeusz wraz z innymi członkami władz Zrzeszenia angażował się ofiarnie w sprawę Słowińców, dobijając się u ówczesnych władz o poprawę ich losu. Ogromnie wiele uwagi poświęcał partyzantce „Gryfa”, starając się wydobywać na światło dzienne prawdę o dramatach i zasługach jego członków. To wszystko nieważne dla tych, którzy spór o komendanturę w „Gryfie Pomorskim” sprowadzają do żenujących rozgrywek personalnych w atmosferze skandalu. Arcysmutne, że w tym spektaklu biorą udział poniektórzy „kaszebšczi nasińcowie”. W oczach krzewicieli lustracyjnego horroru, wysyłających szkalujące pisma również do Wojewody Pomorskiego, do mediów, nie liczy się troska o godność osoby, nie liczy się wieloletnia bezinteresowna praca. Pod pozorem walki o prawdę historyczną TOW „Gryf Pomorski”, nakręcają spiralę wrogości, co absolutnie nie przynosi im chwały, a zatruwa życie publiczne.

Protestujemy stanowczo przeciwko takim metodom weryfikowania prawdy o TOW „Gryf Pomorski”, metodom, które w niczym nie kojarzą się ze spokojną, rzeczową dyskusją, raczej przypominają polowanie na przysłowiowe czarownice.

Gdańsk, 8 września 1999 r.

Dr Cezary Obracht-Prondzyński, redaktor naczelny „Pomeranii”; prof. Józef Borzyszkowski, prezes Instytutu Kaszubskiego; Tadeusz Gleinert, wiceprezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego; Stanisław Janke, publicysta „Pomeranii”; Krystyna Puzdrowska, sekretarz redakcji „Pomeranii”; Edmund Puzdrowski, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, członek Pen Clubu; Stanisław Pestka, publicysta, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego; Edmund Szczesiak, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego; prof. Andrzej Ceynowa, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Gdańskiego; Alina Ceynowa, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego; prof. Jerzy Samp, kierownik Zakładu Pomoroznawstwa Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego; prof. Stefan Raszeja, członek oddziału partyzanckiego TOW „Gryf Pomorski”.

Cezary Obracht-Prondzyński

J. Borzyszkowski

Tadeusz Gleinert

Stanisław Janke

Krystyna Puzdrowska

Edmund Puzdrowski

Stanisław Pestka

Edmund Szczesiak

Andrzej Ceynowa

Alina Ceynowa

Jerzy Samp

Stefan Raszeja